CENA EGZEMPLARZA 10 GR
Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.
Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 314 — Kraków, czwartek dnia 17 listopada 1938 r. — Rok II

Rząd polski czeka na odpowiedź niemiecką
w sprawie uchodźców

Warszawa (tel.) Rokowania berlińskie delegacji polskiej w sprawie uchodźców żydowskich nie doprowadziły na razie do uzgodnienia stanowisk. Strona polska wysunęła propozycje, które nie zostały jeszcze przez drugą stronę aprobowane.

Delegacja polska wróciła w dniu wczorajszym do Warszawy i obecnie rząd polski oczekuje odpowiedzi rządu niemieckiego na wysunięte propozycje.

Potężna fala protestu
przeciw wydarzeniom w Niemczech

Londyn (m) Tutejsze koła polityczne oceniają odwołanie ambasadora amerykańskiego z Berlina, jako skutek rozgrywających się na terenie Niemiec wypadków. Waszyngton pragnie otrzymać bezpośrednią, dokładną relację i omówić formy pomocy dla nieszczęśliwych ofiar reżimu narodowo-socjalistycznego. Przedmiotem narad ma być również zaostrzenie represji wobec przejawów propagandowej i szpiegowskiej działalności nar.-socjalistów w Stanach Zjedn. Tego zaostrzenia a nawet zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami domaga się cała niemal prasa amerykańska.

12 biskupów katolickich oraz Rada Kościołów w Nowym Jorku ogłosili dziś protest, już drugi, przeciw prześladowaniom Żydów. Protesty ogłosili również b. kandydat na prezydenta London, b. prezydent Hoover, minister spraw wewnętrznych Ickes i wielu innych wybitnych mężów stanu i uczonych. Wiele z przemówień protestacyjnych transmitowano przez centralną radiostację.

Londyn (m) Ogromne wzburzenie opinii publicznej z powodu prześladowania Żydów w Niemczech wyraża się w licznych uchwałach protestacyjnych oraz w głosach prasy.

Szczególną uwagę i ogromne wrażenie wywołała dzisiejsza uchwała za rządu Zw. Górników. W imieniu 120 tysięcy członków tego związku domaga się uchwała zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami, jako krajem, w którym panuje „prawo dżungli". Po tej samej linii idą wywody socjalistycznego „Daily Heralda".

Liberalny „News Chronicle" pisze na ten temat: „Trudno est powiedzieć co iest bardziej oburzającym, czy dzieło zniszczenia, dokonywane przez podburzany tłum, czy też obliczone na zimno akty odwetu rządu niemieckiego w stosunku do od dawna nękanych Żydów niemieckich. Sumienie świata zostało wstrząśnięte".

W dalszym ciągu pismo ostrzega Trzecią Rzeszę:

„Straszliwy ten pogrom nie może pozostać bez skutku na politykę naszego kraju. Polityka angielska regulowana jest opinią brytyjską, zaś opinia brytyjska odnosi się z odrazą do wybuchu obłędu nazistowskiego. Jakżeż można się spodziewać od angielskich wyborców entuzjazmu dla przyjaźni z reżimem, który podnosi okrucieństwa do godności systemu?"

Również konserwatywna prasa występuje ostro przeciw wydarzeniom niemieckim. „Daily Mail" domaga się od Chamberlaina „polityki czynów" wobec niedoli żydowskiej i również ostrzega, że prześladowania Żydów muszą płynąć na losy porozumienia angielsko-niemieckiego.

W dniu wczoraszym wygłosił w Chefield przemówienie minister Wood Kinsley, który oświadczył: „Niemcy powinni wiedzieć, że opinia całego świata nie będzie tolerowała takich barbarzyńskich aktów zemsty, jakie rozegrały się w Niemczech, ob niżaia one bowiem elementarne uczucie sprawiedliwości i zasady współżycia ludzkiego".

Paryż (ar) Donoszą tu z Hagi iż premier Colijn oświadczył dziś w izbie niższej, że rząd holenderski wszczął z rządami brytyjskim, francuskim, duńskim, belgijskim i szwajcarskim rokowania w sprawie zezwolenia na imigracje do tych państw Żydów niemieckich.

Warszawa (tel.) Z wszystkich niemal miast Polski w których powstały komitety pomocy uchodźców na pływaja wiadomości o życzliwym stosunku władz do tej akcji oraz o żywym współczuciu jaki wywołał los Żydów niemieckich wśród społeczeństwa polskiego. Komitetty donoszą o masowych przejawach pomocy ze strony ludności nieżydowskiej.

Podatek lokalowy
zostanie zniżony

Warszawa. (Tel. wł.) Rozważany jest obecnie projekt zreformowania podatku lokalowego i obniżenia go z dniem 1-go stycznia 1939 t. zn. z dniem, gdy komorne będzie stopniowo wzrastać. Wedle tego projektu zostanie zredukowana 1 3 część podatku lokalowego, która obecnie przypada na rzecz funduszu kwaterunkowego dla wojska.

—x—

Nowe hasła „Polskiego Bloku Katolickiego"

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Rzymu:

Senator Pozzo, prezes włoskich Rotary-klubów, złożył skretarzowi generalnemu partii faszystowskiej sprawozdanie z 15-letniej działalności tego stowarzyszenia i zakomunikował mu decyzję narodowej rady Rotary-klubów o rozwiązaniu stowarzyszenia.

Data rozwiązania oznaczona została na 31 grudnia b. r.

* * *

W związku z powyższą wiadomością należy nadmienić iż obiegała pogłoski, że i krakowski Rotary Club ma się rozwiązać. Jak wiadomo szereg dzienników z „A. B. C." na czele wskazywało na Rotary Club, jako organizację masońską, przyczem krytykowano wybitnego członka Rotary Clubu redaktora I. K. C. Mariana Dąbrowskiego.

Obecnie red. Dąbrowski inicjator Polskiego Bloku Katolickiego do wyborów samorządowych uznał podobno za korzystne wycofać się z prac Rotary Clubu.

Według obiegaiacych pogłosek blok wyborczy występujący pod egida p. Dąbrowskiego wysunie „mu rowane" hasło: „Precz z masonerią".

Eden następcą Chamberlaina?

Londyn (m) W Anglii wzrasta niezadowolenie z rządu Chamberlaina. Nawet w łonie partii konserwatywnej szerzy się silna opozycja przeciwko dotychczasowej polityce Chamberlaina. Na czele opozycji, która przybrała zdecydowany charakter, stoi b. min. Eden, cieszący się wśród społeczeństwa coraz to większą popularnością.

Jak donoszą relacje londyńskie, Edenowi udzielą wydatnego poparcia b. premier Baldwin, który dojrzał obecnie niebezpieczeństwa jakie kryją w sobie poczynania Chamberlaina.

Te same źródła donoszą, że Baldwin, popiera Edena na przyszłego premiera.

Berlin (c) W kołach berlińskich wieści o wzrastających szansach b. m. Edena wywołały żywe zaniepokojenie.

Droga powrotna Francji?

30 dekretów Reynauda — to 30 dalszych kroków ku zrozumieniu „tajemnicy" Monachium. Oblicze spoleczne rządu Daladiera po ogłoszeniu 3-letniego planu uzdrowienia Francji wyłoniło się zupełnie wyraźnie z za mgły patriotycznych frazesów i ukazało zdumionym oczom wszystkich „wahających się" czym jest rząd francuski w jego stadium obecnym.

„Zmierzchem życia ulatwionego" nazywa organ „Lewiatana" dekrety Reynauda, cala prasa reakcyjna z ogromnym uznaniem powitała krok rządu Daladiera. Rzecz jednak charakterystyczna — organ francuskiej partii rządzącej okazuje w ocenie planu 3-letniego wyraźne wahanie. Możemy stwierdzić, że z najprzychylniejszą oceną spotkał się min. Reynaud w kołach t. zw. przemysłowych i u najskrajniejszej reakcji. Jest to zupeł nie zrozumiałe, jeśli przypomnieć charakter tych sławnych już dziś dekretów.

Walkę ze spuścizną rządu Frontu Ludowego zapowiedział premier Daladier już dawno — chodziło o zlikwidowanie 40-godzinnego tygodnia pracy o ograniczenie ustawodawstwa społecznego o „przywrócenie zaufania" czytaj — rentowności, a raczej o jej zwiększenie i, co najważniejsze, o osiągnięcie równowagi budżetowej.

W wyniku ofensywy sfer przemysłowych na rządy ludowe Francja znalazła się ostatnio w sytuacji nieco trudnej. Ogromny odpływ kapitałów, sabotowanie ustaw i inne sposoby aż do współdziałania z zagranicą, stosowane przez „patriotyczne" ugrupo

wania francuskiego kapitału musiały doprowadzić do dewaluacji, rezultaty której uderzyły mocno po kieszeniach wszystkich Francuzów, do spadku dochodów i co za tym idzie do dalszego wzrostu deficytu państwowego, który łącznie z kosztami mobilizacji wrześniowej doszedł obecnie do 59 miliardów franków. Sabotowanie ustawodawstwa społecznego wywołało znaczny spadek produkcji — fabrykantom „nie opłacałoby się" pracować ze zmniejszonym zyskiem.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sytuacja powyższa była przedstawiona jako rezultat działalności rządu Bluma a nie, ja kto było rzeczywiście, jego sabotażu przez banki i przemysł. Francja czekała na „ratunek".

Decyzja zależała wyłącznie od radykałów, będących niejako języczkiem u wagi politycznej. Można było drogą ograniczeń dewizowych i opodatkowania wielkiego kapitału zmusić „200 rodzin" do posłuszeństwa. Tę drogę wybrał Blum, a następnie Marchandeau z rządu Daladiera. Marchandeau jednak musiał ustąpić, następca zaś jego min. Reynaud wybrał inną drogę, inne sposoby, tak mile widziane przez „skrzywdzony" przez Bluma wielki kapitał. Decyzja nie przyszła tak gładko. Obrady kongresu radykałów, w których przeciw Daladierowi wystąpił kandydat na przyszłego prezydenta Francji, Herriot, dają wiele do myślenia, faktem jednak jest, że nastroje monachijskie ogarnęły w chwili obecnej większość radykałów którzy żądają „pokoju za wszelką cenę" i ludzą się że przekreślenie osiągnięć rządu Blumu może wzmocnić potencjał obronny Francji. Nie trudno domyśleć się, że skrajna reakcja niejedno poczyniła celem wzmożenia paniki i nastrojów defetystycznych wśród radykałów.

Jeśli chodzi o same reformy, zawarte w dekretach Reynauda to treść ich jest na ogół znana. Min. Reynaud zapowiedział 3 lata diety. Na pierwszy ogień zapowiedziane jest zniesienie kontroli cen w przemyśle, utworzenie warunków, któreby zachęciły kapitały do lokat wewnątrz kraju, a przede wszystkim wycofanie się państwa z rynków kredytowych, likwidacja skróconego tygodnia pracy i znaczne ograniczenie ubezpieczeń społecznych. Jeśli chodzi o zarządzenia w kierunku osiągnięcia równowagi budżetowej, to przewidziane są: wstrzymanie kosztownych robót publicznych, zatrudniających wielką ilość bezrobotnych redukcja wielkiej ilości pracowników kolejowych i państwowych oraz znaczne podwyższenie podatków, pośrednich i bezpośrednich, przyczem na uwagę zasługuje znaczny wzrost podatków konsumcyjnych.

Nie trzeba być ekonomistą ani wielkim politykiem by zrozumieć, czyim kosztem pokryty będzie deficyt budżetowy. Płacić będą nie ci, którzy mają, co było hasłem rządu Bluma, lecz ci którzy pracują, kupują, jedzą chleb, piszą listy i palą papierosy, krótko mówiąc szeroki rzesze pracowników i konsumentów.

W stosunku do kapitału min. Reyhand zajął stanowisko niezwykle delikatne, chce pp. przemysłowców przekonać, że im poprostu opłaca się wycofać kapitały, w swoim czasie wysłane zagranicę i ulokować je w kraju, że im się opłaca fabrykować, bo przecież mają zarabiać, już rząd postara się o to, by nikt im nie przeszkadzał w wykonywaniu tej funkcji społecznej.

Słusznie pisze lewiatański „Kurier Polski" że „analiza tych zarządzeń wskazuje na to, że idą one przede wszystkim w kierunku zwiększenia podatków konsumcyjnych. Znaczy to, że intencją ich jest... objęcie nimi tych warstw konsumenckich które rządy Frontu Ludowego zbyt uprzywilejowały na niekorzyść warstw produkujących".

„Kurier Polski" ma niewątpliwie rację i szczerze bez osłonek wyznał co to min. Reynaud nazywa „wspólnym wysiłkiem" nazywa „powszechnym opodatkowaniem". Konsument — to przede wszystkim człowiek pracy i każdy podatek konsum cyjny w niego przede wszystkim uderza.

Jednak do tego „uprzywilejowanego" przez Bluma konsumenta należy mimo wszystko ostatnie słowo. Plan min. Reynauda obliczony aż na 3 lata przewiduje zdawałoby się wszystko zapomina jednak o tym, który ma płacić, zapomina o konsumencie, na którego barki spaść ma cały ciężar podźwignięcia Francji z deficytu i wzmożenia produkcji, który wyrzeczeniem się odpoczynku i zarobku zachęcić ma rekinów kapitalistycznych do normalnej pracy, do zaprzestania sabotażu produkcji, do wycofania wkładów z zagranicy.

Jak można już teraz sądzić, dekrety Reynauda napotkają na największy opór ze strony kół demokratycznych a przede wszystkim robotników. Potężna C. G. T., socjaliści i komuniści zapowiedzieli, że nie cof ną się przed niczym, nawet przed obaleniem rządu, by doprowadzić do uchylenia reakcyjnych dekretów.

Reakcja coraz bardziej podnosi głowę, ale ostatnie słowo należy do mas. Te jeszcze tego słowa nie powiedziały.

M. L.

Interesy europejskie zagrożone na Dalekim Wschodzie

Opanowanie najbogatszych prowincyj chińskich przez Japonię i ostatnie oświadczenie księcia Kanoye wypowiadające traktat 9-ciu mocarstw i zasadę otwartych drzwi, stawiają przed mocarstwami głównie zainteresowanymi na Dalekim Wschodzie, t. j. Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, nowe zadania. Japonia wysuwając hasło Azja dla Azjatów stworzyła nową sytuację, wobec której Ameryka, Anglia i Francja będą musiały zająć stanowisko. Już zajęcie Szanghaju przez wojska japońskie było ciężkim ciosem dla prestiżu i interesów rasy białej w Chinach. Zajęcie Kantonu pogłębiło wywołane inwazją japońską trudności, uderzając przede wszystkim w interesy Anglii. Kanton w rękach Japończyków, to izolacja Hong-Hongu, bastionu wysuniętego, imperium brytyjskiego, który odgrywał rolę łącznika między Chinami i imperium brytyjskim. Tędy szedł cały handel między Chinami i krajami imperium. Odcięty od swego naturalnego oparcia jakim był Kanton, Hong-Kong może zwiędnąć, jak więdnie kwiat oderwany od swej łodygi.

Zajęcie Kantonu oznacza zbliżenie sił japońskich ku granicom Syjamu, gdzie znaczenie polityki japońskiej jest od kilku lat w stałym wzroście. Uplasowanie się wpływów japońskich w tym rejonie stanowi poważną groźbę dla najbardziej wrażliwego punktu interesów angielskich na Dalekim Wschodzie i potęgi imperialnej, — Singapooru. Z coraz większym niepokojem władze angielskie spoglądają na przesmyk Kra, który od zeszłego roku roi się wprost od agentów japońskich. Tutaj Japończycy zamierzają przebić kanał i otworzyć sobie drogę na Ocean Indyjski, co stanowiłoby bezpośrednie zagrożenie nie tylko Singapooru i Indii Brytyjskich, ale Indiii Holenderskich. Polityków angielskich niepokoją sukcesy japońskie w Chinach z innego jeszcze punktu widzenia. Hasło: Azja dla Azjatów i wzrastające na kontynencie azjatyckim znaczenie siły Japonii znajdują już obecnie coraz silniejszy oddźwięk w niezależnych ruchach hinduskich, głoszących hasło oderwania się od Anglii. Im silniej władza japońska będzie się utrwalać w Chinach, tym silniej równocześnie podsycać będzie dażenia autonomiczne ludów w Indiach Brytyjskich i na Archipelagu Malajskim. Upadek Chin to zarazem przygotowanie załamania się imperium kolonialnego Anglii, Francji i Holandii.

—oOo—

Na widowni politycznej

„Bohaterskie" wysiłki majora Galinata

Młodzieżowy spec sanacji major Galinat, stanowczo nie ma szczęścia. Studia we Włoszech, pobieranie nauki w III Rzeszy, rozglądnięcie się i przejrzenie wszelkich metod młodzieżowych w krajach wszechwład nie triumfującego faszyzmu, nie pomagają biednemu majorowi. Niepowodzeniem sromotnym skończyła się jego wielkoduszna „opieka" nad wileńskim Legionem Młodych, a teraz znowu ciągle kruszeje mu nowa organizacja, której szefem mianowany został.

Związek Młodej Polski, jaki dziwny to związek?, nie chce podporządkować się „stalowej", a tak wyuczonej i tyle mającej do naśladowania dłoni pana Ginata. Rozprzężenie, chaos, brak dyscypliny i karności zapanowały w tej organizacji. Czyż nie ma no to sposobu? Ależ jest Naturalnie. Wystarczy przypomnieć sobie tylko Stahlheim hitlerowski!

I oto major Galinat dla uzdrowienia, uszanowania i zjednoczenia młodego narodu w Związku Młodej Polski powołał w niej do życia nową organizację młodzieżową, „Stalowe Drużyny". Mają się one składać z najbardziej pewnych i zaufanych członków Z. M. P., których zadaniem będzie scementowanie organizacji.

Czy to pan major Galinat święcić będzie ewentualne triumfy akcji „cementowej"? Czy może raczej świetny jego wzór, hitlerowski Stahlheim?

Marszałkowskie trudności Ozonu

W sferach zbliżonych do OZN wymieniają jako kandydata na przyszłego marszałka Senatu płk. Adama Koca. Kandydatura płk. Miedzińskiego, która uchodziła do nie dawna za pewną, wzbudza o tyle wątpliwości, że jeśli płk. Miedziński będzie nawet senatorem z nominacji, OZN nie zdecyduje się na wysunięcie kandydatury nominata na marszałka. Z innych źródeł dowiadujemy się, że lansowane będą jeszcze inne kandydatury, m. in. b. marszałka Prystora i prof. Kolankowskiego ze Lwowa. Jest to dla obozu rządzącego sprawa wielkiej wagi. Zainteresowanie, jakie budzi, każe się domyślać, że istnieje tendencja, by obecne izby ustawodawcze przetrwały do wyboru Prezydenta Rzplitej.

Dowiadujemy się, że obecny dyr. naczelny Funduszu Pracy płk. Michał Gnoiński, bawiący obecnie na urlopie, z którego ma już nie wrócić na swe stanowisko zostać ma senatorem z nominacji.

Zmiany władz Str. Ludowego

Na ostatnim posiedzeniu NKW Str. Ludowego pod przewodnictwem prez. M. Rataja, jednomyślną uchwałą powierzono przewodnictwo Gł. Kom. Gosp. S. L. prezesowi rady nacz. B. Gruszce Jak się dowiaduje PAA, stanowisko to nie było obsadzone od kilku miesięcy, ponieważ pierwszy przew. kom. St. Thugut, zrezygnował z przewodnictwa wskutek złego stanu zdrowia.

Fermenty w endecji

Ostatnio znów pojawiły się pogloski o zamierzonym ustąpieniu prezesa Stronnictwa Narodowego p. Kowalskiego. Jako powód podaje się nieporozumienia wyborcze przy sprawach samorządowych. Prawdopodobnie jednak i tym razem dojdzie do „kompromisu".

—oOo—

Ostrzeżenie przed dywersją

Najbliższą niezmiernie ważną dla demokracji polskiej datą jest 18. grudnia — dzień wyborów samorządowych. W tym dniu społeczeństwo będzie miało okazję do dość swobodnego wypowiedzenia się. Będzie to niewątpliwie czynnikiem du żego zainteresowania wyborami.

Lecz jeszcze jeden czynnik sprawi, że masy demokratyczne będą głosowały chętnie nawet bez krzykliwej, jarmarcznej reklamy. Czynnikiem tym jest dość duże zaufanie do wyniku wyborów samorządowych, zaufanie do ich czystości. Tam, gdzie w komisjach wyborczych zasiadać będą mężowie zaufania różnych zwalczających się partii, trudno chyba bedzie o „cuda" Dlatego wolno przypuszczać, że w dniu 18 grudnia ludność tych miast, w których wybory zostały zarządzone, podąży do urn naprawdę masowo.

Ale nie o frekwencję wyborczą chodzi. Demokracji nie chodzi o liczbę kartek do głosowania. Demokracji chodzi o to jak będzie głosowało społeczeństwo. Chodzi oto czy przy wyborach mniej uświadomiony wyborca nie odda głosu na ukrytych sojuszników reakcji na tych, którzy węsząc doskonale nastroje mas, szermują demokratycznym frazesem, podszywają się pod demokratów, gdy w gruncie rzeczy celu innego nie mają, niż rozbicie obozu demokracji i osłabienie jego zwycięstwa.

A przecież do wyborów samorządowych stają grupy czy jednostki, pod hasłem obrony specjalnych, jakoby odrebnych interesów danej grupy. Czymże innym jest takie stanowisko niektórych rzekomych postępowców, jak nie sianiem dywersji w szeregach demokratycznych.

Bezpośrednie, najbliższe interesy robotników, urzędników państwowych, samorządowych, urzędników prywatnych, przedstawicieli zawodów wyzwolonych i chłopów są z pewnością w tej chwili wspólne — pokonać wspólnego wroga w walce o samorządy. Dopnijmy tego wspólnego celu razem, a po zwycięstwie zobaczymy, czy dalsze nasze intere sy się różnią, czy te różnicy są tylko fikcją. Bo przecież, jeżeli przegramy, to z pewnością nie będziemy mogli realizować celów dalszych.

Baczmy tedy, byśmy nie przegrali przez pochopne danie posłuchu rzekomym obrońcom.

Walka czeka nas trudna. Reakcja już szykuje swoje „najcięższe" armaty. Na dźwięk groźnego hasła „jedność demokracji przy wyborach!" odpowiada wyświechtanym frazesem: „komuniści chcą jedności, więc kto jej chce, jest komunistą!" Nie bójmy się tego bzdurnego z każdego punktu widzenia rozumowania, jest ono obliczone tylko na najciemniejszych i najgłupszych. Na to możemy machnąć ręką.

Patrzmy lepiej dobrze na ręce tym, „demokratom" tym „obrońcom" interesów, wyrwanych ze zwartych grup demokracji, którzy świadomie lub nieświadomie (najczęściej świadomie) usiłują rozbić siły demokracji przez głoszenie rzekomo odrębnych interesów poszczególnych jej ugrupowań. Demaskujmy ich i unieszkodliwiajmy. A w dniu wyborów przekreślmy ich rachuby!

r. z.

Wpływy niemieckie w Europie południowo-wschodniej

Londyn. Do podawanych przez niektóre źródła alarmistycznych wiadomości o opanowaniu przez Niemcy rynków europejskich południowo-wschodnich oświadczają w londyńskich kołach finansowych, że zjawisko to nie przybrało rozmiarów godzących w interesy Anglii na tym obszarze. Ani Niemcy, ani Anglia nie mogą marzyć o wyłącznym opanowaniu jakiegokolwiek obszaru w Europie, która powinna być otwarta dla konkurencji wielkich państw.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Układ anglo-włoski wejdzie w życie

Rzym. W tutejszych kołach miarodajnych potwierdzają, że układ angielsko-włoski z dnia 16 kwietnia wprowadzony będzie w życie jutro. W środę rano przed uroczystością wprowadzenia w życie układu lord Perth odwiedzi hr. Ciano i zakomunikuje mu, że rząd angielski uważa swego ambasadora przy Kwirynale za skredytowanego przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

Tym sposobem uznanie imperium włoskiego przez Anglię nastąpi, zgodnie z załącznikiem do paktu, przed oficjalnym wprowadzeniem w życie układu włosko-angielskiego.

Dawne kolonie niemieckie mają się świetnie

Komisja dla zbadania gospodarki w obszarach mandatowych ukończyła w tych dniach swą pracę, której wyniki ujęte są w raporcie, przedłożonym Lidze Narodów.

We wszystkich tych posiadłościach kolonialnych, które za wyjątkiem Syrii i Libanu, wchodziły przed wojną w skład kolonii niemieckich, komisja stwierdziła doskonały rozwój gospodarczy, wyrażający się stałym wzrostem eksportu i dobrobytem tubylców, co pozwala na podniesienie ich poziomu zdrowotnego i kulturalnego. Między obecnymi władzami mandatowymi i ludnością tubylczą istnieją jak najlepsze stosunki.

Angielska pomoc dla ludowej Hiszpanii

Londyn. (m) Pod przewodnictwem członka partii liberałów sir Roberta odbyło się w Londynie posiedzenie komitetu pomocy dla Hiszpanii republikańskiej. Komitet postanowił zorganizować w kraju zbiórkę celem zgromadzenia środków pieniężnych i w naturze dla zaopatrzenia ludności Hiszpanii republikańskiej w niezbędne artykuły zimowe, środki opatrunkowe i żywność.

Przewodniczący komisji wystosował telegram do premiera rządu Hiszpanii republikańskiej Negrina z zapewnieniem o gotowości przyjścia Hiszpanii republikańskiej z najdalej idącą pomocą. Komitet jak zapewnia telegram podjął starania aby statki angielskie mogły bez przeszkód zawijać do portów Hiszpanii republikańskiej i aby rząd barceloński miał prawo nabywania w Anglii nietylko środków koniecznych do zaprowiantowania swych sił zbrojnych ale również amunicji i materiału wojennego.

Wczoraj również doszło do manifestacji studenckich na rzecz demokracji i Hiszpanii republikańskiej. Pochód manifestacyjny studentów z licznymi transparentami zatrzymał się przed siedzibą premiera Chamberlaina wznosząc okrzyki na rzecz Hiszpanii republikańskiej i przeciwko ugodzie z Włochami.

Żądamy, podkreślali manifestanci w okrzykach i napisach na transparentach wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii jako wstępnego warunku wejścia w życie układu włosko — angielskiego.

Seyss-Inquart w Gdańsku

Gdańsk. (a) Do Gdańska przybył b. kanclerz Austrii Seyz-Inquart celem wygłoszenia szeregu przemówień o konieczności zjednoczenia się i wspólnego działania wszystkich Niemców zamieszkałych w spornych obszarach na Wschodzie Europy.

Niepoważny okólnik

(Z. A. P.) W połowie września a więc jeszcze przed włączeniem Sudetów do Niemiec wydano w III. Rzeszy okólnik z załączonym planem, ilustrującym obrazowo rozszerzenie się granic państwa niemieckiego, jak również plany, które w przyszłości będą realizowane.

Plan, który nauczyciele mieli narysować w powiększeniu na tablicy i odpowiednio objaśnić jest przedstawiony jako dom, którego budowa nie jest ukończona. Fundamentem są południowe granice III Rzeszy, dachem — północne granice, kominem — Szlezwik. Na zachodzie ściany domu są wybudowane. drobne otwory trzeba tylko załatać. Natomiast na wschodzie domu niema ścian. Na granicy polsko-niemieckiej jest wielka dziura, a w głębi Polski widnieje ściana. Według tekstu objaśnienia na zachodzie Hitler postawił nowe mury lub stare wzmocnił, na granicy czeskiej praca — wg tekstu objaśnienia — stawiania nowych murów jest na ukończeniu.

Memoriał rolnictwa złożony Panu Prezydentowi

Poznań. Staraniem Biura Ekonomicznego Izb i Organizacji Rolniczych w Poznaniu pojawiła sie drukiem odbitka memoriału w sprawie oddłużenia rolnictwa, złożonego P. Prezydentowi RP. w dn. 9 bm. na Zamku przez prezesów W. T. K. R. i PTR. Memoriał kończy się następująco:—Celem niedopuszczenia do ujawnienia ujemnych skutków, wynikających z pozostawienia warsztatów rolnych własnemu losowi, uważamy za nieodzowne wprowadzenie okresu moratoryjnego i to zarówno w zakresie wierzytelności prywatnych, jak i kredytu zorganizowanego, Zachęceni wymownymi przykładami troski p. Prezydenta o los rolnictwa polskiego, zwracamy się z prośbą o poparcie Swym Autorytetem poruszonych przez nas problemów, których rozwiązanie widzimy w następ. sposób: 1) przez zmianę postępowania układowo-arbitrażowe, przy równoczesnym objęciu wszystkich gospodarstw rolnych z tym, że dla gospodarstw włościańskich grupy A, byłyby właściwe sądy powszechne, 2) unieważnienie dotychczasowej gwarancji Skarbu Państwa za wierzytelnościami skonwertowane przez Bank Akceptacyjny, 3) generalne przedłużenie dotychczas obowiązujących terminów spłat wierzytelności na okres conajmniej do lat 50 4) przeciściowe wprowadzenie moratorium do czasu aż nakreślony wyżej plan oddłużeniowy będzie mógł być w pełni realizowany.

Eksploatacja gospodarcza Chin

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że utworzone pod auspicjami japońskimi towarzystwo eksploatacji Chin Północnych rozporządza kapitałem 350 miln. yen.

Kapitał ten w najbliższych 4-ech latach podniesiony bedzie do 1420 miln. yen. Według relacji z kół miarodajnych, rząd japoński nie sprzeciwia się udziałowi kapitałów obcych w Chinach z tym jedynie zastrzeżeniem, że kapitały japońskie muszą mieć pierwszeństwo.

80 fabryk samolotów posiadają Sowiety

Moskwa. Liczba fabryk i zakładów produkujących samoloty wojskowe wzrosła ostatnio w Rosji do 80 We wszystkich zakładach lotniczych praca prowadzona jest na 3 zmiany. Dla spotęgowania tempa pracy wyznaczone zostały premie dla robotników

Ilu jest Niemców poza granicami Rzeszy?

Berlin. Istniejąca w Niemczech Auslands organisation wydała ostatnio zestawienie z którego wynika iż poza granicami Rzeszy znajduje się ok. 5 milionów Niemców. We dług tych obliczeń na Polskę i Gdańsk przypada 1.900.000 Niemców, na Alzację i Lotaryngię — 1.600.000, na Rumunię — 820 tysięcy, na Węgry — 500 tys., na Włochy— 260 tys., na Litwę — 140 tys., na Łotwę — 62 tys., na Danię — 40 tys., na Belgię — 40 tys., na Jugosławię — 40 tys., i na Estonię — 16.000 Niemców. Cyfry te są oczywiście „nieco" przesadzone.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. W ogólnopolskim zjeździe wójtów zorganizowanym przez sekcje wójtów Związku Gmin Wiejskich wziął udział wójt z Ołyki którym jest syn księcia Janusza Radziwiłła.

LONDYN. „Daily Express" donosi że bawiąca w Londynie królowa norweska Mared została zbadana przez 4 lekarzy którzy orzekli iż niezbędny jest zabieg chirurgiczny. Wobec tego królowa wezwała telefonicznie króla Haakona którego przybycie oczekiwane jest w Londyie w dniu jutrzejszym.

BERN. Departament wojskowy opracowuje obecnie projekt ustawy na mocy której czas trwania obowiązku służby wojskowej w Szwajcarii ma być przedłużony. Według tego projektu całkowite zwolnienie od powinności wojskowej następować będzie nie w 43, a w 60 roku życia a przedpoborowi już od 17 roku życia będą w specjalnych szkołach intesywnie przygotowywani do służby wojskowej.

KOWNO. Prezydent Smetona zatwierdził pełniącego dotychczas obowiązki ministra spraw zagranicznych Litwy Staszica Lozorajtisa jako ministra spraw zagranicznych.

LIPSK. Z ogrodu zoologicznego w Lipsku wydostało się 40 małp, które korzystając z nieuwagi obsługi zbiegły do pobliskiego parku. Łowy na zbiegłe małpy trwają od dwóch dni.

PARYŻ. Havas donosi że nowomianowany ambasador francuski w Berlinie Coulondre, który miał opuścić jutro Paryż by objąć swe stanowisko odroczył swój wyjazd do Berlina do końca tygodnia.

STAMBUŁ. Dzień 21 listopada będzie na podstawie wydanego dekretu dniem żałoby narodowej. Wszystkie urzędy i zakłady państwowe i prywatne w dniu tym będą nieczynne.

SOFIA. Premier Kiossoiwanow któremu król powierzył misję utworzenia gabinetu po krótkich konferencjach jeszcze wczoraj wieczorem utworzył nowy rząd. Nowoutworzony gabinet ejst 6-tym z koiei rządem utworzonym przez Kiossoiwanowa. W jego skład weszło 4-ch członków poprzedniego gabinetu oraz 6-ciu nowych ministrów spośród których dwaj są członkami izby ustawodawczej.

STAMBUŁ. Jak podaje prasa w roku bieżącym przewieziono z Rumunii i Bułgarii 19000 reemigrantów tureckich. Wkrótce ma przybyć jeszcze 1600 dalszych reemigrantów z Warny. Ogólna liczba reemigrantów z Rumunii, Bułgarii i Jugosławii osiedionych dotychczas w Tracji wschodniej wynosi 80.000 osób.

PARYŻ. Na polach Elizejskich przed grobem Nieznanego Żołnierza doszło dziś rano do charakterystycznego wypadku. B. Flandin wybrany ponownie prezesem Allian ce Democratique udawał się w gronie zwolenników pod Łuk Tryumfalny dla złożenia wieńca. Zastąpiła mu wówczas drogę grupa osób z płk. Magne i adw. Renouvin na czele, którzy przypominając p. Flardinowi głośną sprawę wymiany depesz z kancl. Hitlerem odmówili b. premierowi moralnego prawa składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W toku zajścia wspomniany adwokat uderzył kilkakrotnie p. Flandina. Wypadek będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Eden żąda poszanowania zobowiązań międzynarodowych

Londyn. (m) Koła polityczne śledzą z niezwykłym zainteresowaniem coraz częstsze wystąpienia oratorskie b. ministra spraw zagranicznych Edena. Wiadomo bowiem, że jego menorem politycznym jest b. przywódca konserwatystów i b. premier lord Baldwin.

Ostatnio przemawiając na dorocznym bankiecie klubu Carlton uniwersytetu oksfordzkiego, b. minister poseł Eden zwrócił uwagę, że każden dzień i niemal każda godzina przynosi z różnych stron świata wiadomości o nowych wybuchach bezprawia i gwałtów.

"Anglia od wieków wyznaje pewne ideały życiowe, które stara się utrwalić. Jako obywatele i jako zorganizowane państwo, w codziennym naszym życiu wypisaliśmy na naszych sztandarach słowa: wolność i braterstwo, tolerancja religijna i rasawa, równość wszystkich wobec prawa. Nie jest samo wywyższaniem się, jeżeli stwierdzimy, że bez tych zasad wszelka cywilizacja byłaby pozbawiona znaczenia. Ale jednak widzimy, że wielu państwach zasadom tym dziś nie tylko zaprzeczają, ale je zwalczają! Czyż można się dziwić, jeśli w tych warunkach wielu z nas zdaje sobie sprawę, że nigdy przyszłość bytu narodowego nie była bardziej zagrożona, aniżeli jest dziś. Dlatego też pierwszym celem naszej polityki zagranicznej musi być przywrócenie poszanowania dla zobowiązań międzynarodowych. Nie ma innego sposobu zaprowadzenia trwałego pokoju, i dziś gdy zobowiązania te są otwarcie gwałcone, staczamy się ku anarchii.

Drugim naszym celem musi być podniesienie naszych sił zbrojnych do poziomu, wymaganego przez odpowiedzialność, jaka na nas ciąży. Trzecim celem — że najważniejszym elementem konsolidacji narodowej musi być poprawa warunków życia szerokich warstw narodu.

W ten tylko sposób demokracja angielska stanie się wzorem dla innych narodów; jedynie tylko przez jedność wewnętrzną i siłę swoją może się Anglia przyczynić do obrony własnej wolności i do ustanowienia trwałego pokoju.

Charakter przemówień Edena świadczy, że dąży on do pozyskania poparcia nietylko konserwatywnych liberałów, którzy niegdyś stanowili główną podporę Baldwina, ale i liberałów oraz umiarkowanych elementów Labour Party, tak, aby na wypadek upadku gabinetu Chamberlaina, co wrazie niepowodzenia polityki „monachijskiej" byłoby nieuniknione, móc utworzyć rząd jedności narodowej.

—oOo—

Głos angielski w kwestii żydowskiej

Londyn. „Evening Standard" w artykule wstępnym poświęconym położeniu Żydów w Niemczech, stwierdza, że same tylko wyrazy współczucia, jak i demonstracji, są bezskuteczne. Koniecznym jest natomiast dla Żydów nowych ośrodków masowej emigracji Dla oczewistych względów zagadnieaie to — stwierdza dziennik — dotyczy głównie rządów W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Trudności praktyczne są wielkie, zwłaszcza, że Niemcy prawdopodobnie nie zezwolą zabrać ze sobą większych kapitałów. O ile opracowane być mają konstruktywne plany masowego przesiedlenia Żydów, to pierwszy krok, jaki oba te rządy podjąć winny, byłby zwrócenie się o współpracę do przywódców Żydów angielskich i amerykańskich.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Czy nastąpią dalsze antyżydowskie represje gospodarcze w Niemczech

Berlin. Koła niemieckie, pragnąc znaleźć nikłe usprawiedliwienie zwłaszcza dla ostatnich antyżydowskich zarządzeń gospodarczych, wyjaśniają, że zarządzeniami ostatnimi nie został odebrany Żydom cały majątek, ale jedynie wydatnie umniejszony, oraz odebrana została im możność zwiększenia go działalność gospodarczą. Przed kilku miesiącami, gdy Żydzi na zarządzenie Goeringa podać musieli dokład nie inwentaryzację majątków, majątek Żydów niemieckich oszacowany został na 8 miliardów marek. Około 2 miliardów pochłonie nałożona kontrybucja oraz naprawa szkód, powstałych w czasie czwartkowych zajść. Szkody te oblicza się na conajmniej 500 milionów marek. Pokrywać je będą mniemi przymusowo Żydzi. Co do reszty majątku żydowskiego, na które składają się przedewszystkim kamienice i papiery wartościowe, zapowiedziane jest ewentualne przymusowe wykupienie ich przez państwo w zamian za niską rentę, płaconą b. właścicielom. Jakakolwiek działalność zarobkowa została w praktyce Żydom uniemożliwiona.

Kontrybucja miliarda marek pobrana ma być nie od ogółu, lecz jedynie proporcjonalnie w zależności od posiadanego majątku.

Koła niemieckie grożą jednak, że wrazie wystąpień Żydów zagranicą przeciw III Rzeszy, nastąpią dalsze konsekwentne represje gospodarcze

Oświadczenie powyższe oceniane jest jaky zapowiedź dalszych, bardzo bliskich wystąpień antyżydowskich.

Hitleryzacja Słowacji

Praga. (n) Osoby przybyłe ze Słowacji, opowiadają, że Słowacja reorganizuje się zupełnie na wzór Trzeciej Rzeszy i stanowi już dziś państwo autoratywne. Wszystkie partie zostały rozwiązane i wcielodo partii ludowej Hlinki. Z urzędów i instytucji publicznych wydala się Czechów i Rusinów, a przyjmuje tylko Słowaków, przede wszystkim — dawnych Hlinkowców. Ludność zwłaszcza w miastach, pozdrawia się pozdrowieniem hitlerowskim.

—oOo—

Nowe walki w Palestynie

Jerozolima. Po stosunkowo spokojnym tygodniu ubiegłym tydzień bieżący rozpoczął się nowymi incyden tami na terytorium Palestyny. W Jerozolimie powstańcy arabscy usiłowali dokonać zamachu na życie Fahmi Naszaszibi, bratanka przywódcy partii umiarkowanej. W Haifie Arabowie ostrzelali autobus, raniąc w nim trzech Żydów. Zaalarmowana strzałami policja przybyła na miejsce i otoczyła dom, z którego padły strzały. Jak się okazało, zabarykadowało się tam pięciu powstańców. W czasie walki z policją dwóch z nich zginęło jeden został wzięty do niewoli, a dwóch zdołało zbiec. Również w Haifie kilkoma strzałami rewolwerowymi zabito studenta Żyda. W Gazie powstańcy zabili pewnego Araba. W Galilei w czasie walki pomiędzy oddziałem wojskowym a powstańcami zginęło 3 powstańców. Reszta walczacych tam Arabów musiała się wycofać i przekroczyć granicę.

Oświadczenie rządu francuskiego w sprawie kolonii

Paryż (ar) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja premiera Daladiera i min. Bonneta. Po konferencji obaj oświadczyli dziennikarzom, że Francja w żadnym wypadku nie odstąpi jakiejkolwiek ze swych kolonii.

W kołach politycznych deklaracja powyższa wywarła duże wrażenie. Zwracają uwagę, że jest to pierwsza tego rodzaju oficjalna zdecydowana deklaracja rządu francuskiego w sprawach kolonii.

Epidemja grypy w Polsce

Łódź. Liczba zachorowań na grypę przybrała rozmiary epidemii. Ubezpieczalnia Społeczna notuje około 400 zgłoszeń chorych dziennie. Grypa ma przebieg ostry, powodując liczne komplikacje płucne.

Warszawa. Ostatnio wzmogła się w Warszawie grypa o charakterze płucnym której towarzyszą ciężkie komplikacje, jakkolwiek nie śmiertelne.

—oOo—

LISTOPAD
17
czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek: Grzegorza

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w środę punktualnie o godz. 8 wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji i reżyserii dyr. K. Frycza. W roli tytułowej występuje Z. Jaroszewska w innych: R. Pawłowska, B. Janikowska, J. Jabłonowska, A. Matusiakówna, M. Bednarska, W. Nowakowski, S. Czjkowski, T. Burnatowicz, W. Woźnik, J. Jaroń, W. Macherski i in.

Jutro w czwartek po cenach zniżonych „Ormianin z Bejruthu" A. Grzymały — Siedleckiego w opracowaniu scenicznym rez. J. Karbowskiego z K. Fabisiakiem w roli tytułowej.

Plan przedstawień: Środa 16. 11. „Balladyna"; Czwart. 17. 11. „Ormianin z Bejruthu".

Repertuar kin

ADRIA: Granica
APOLO Florian
PROMIEŃ: Robin Hood
STELLA Skłamałam
SZTUKA Ostrożnie profesorze
UCIECHA Więzienie bez krat
WANDA: Paweł i Gaweł
ATLANTIC Lokaj jaśnie pani i Marco
LOPP Miłość i łzy kobiety
SCALA: „Jezebel" (Bette Davis)

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Ósma żona Sinobrodego
Ludzie za mgłą
ADRIA: Paweł i Gaweł
CZARY: Indyjski grobowiec

Wielki film w kinie „SCALA"

Kino „SCALA" wystąpiło onegdaj z premierą filmu „JEZEBEL" ktory stanowi najwyższe osiągnięcie wytwórni amerykanskiej „Warner Bross" od czasu filmu „PASTEUR". Emocjonująca akcja, znakomita gra artystów, świetna reżyseria i wielka wystawa składają się na potężną całość, która pozostawia niezapomniane wrażenie.

Dzięki niezwykłym zaletom artystycznym, film ten zdobył światowy rozgłos i zyskał najwyższe odznaczenie na pokazie filmowym w Wenecji.

W niedzielę 20 listopada o godz. 10.30 rano w sali Domu Górników Al. Krasińskiego 16 znana autorka „Oblicza Dnia i Ziemi w jarzmie, Ojczyzny"

WANDA WASILEWSKA

wygłosi odczyt i wyświetli liczne przeźrocza

Z WĘDRÓWEK PO POLESIU

Kraj i ludzie — Język — Zwyczaje — Gospodarka rolna — Gospodarka mleczna, Rybołostwo — Przemysł — Rzeki, Łąki, Lasy Teraźniejszość i przyszłość Polesia.

Z frontu wyborczego

Baczność Wyborcy
do Rady Miejskiej w Krakowie

W dniach 15—19 w godzinach: 10—12 i 17—21 należy składać reklamacje. Każdy wyborca, który w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów (17 października) skończył 24 lat i zamieszkuje od roku w Krakowie, ma prawo głosowania i winien być zamieszczony w spisie wyborczym. Wszyscy ci, którym zależy na zwycięstwie listy demokratycznej w Krakowie, powinni we własnym i zbiorowym interesie, sprawdzić w swoich okręgach wyborczych, czy się znajdują na spisie wyborców, oraz stwierdzić, czy w spisie tym nie figurują ludzie prawa wyborczego pozbawieni. W razie jakichkolwiek uchybień w tym względzie należy bezzwłocznie wnieść reklamację i przypilnować, by ona została urzędowo przeprowadzoną. Reklamację można wnosić na piśmie lub ustnie do protokołu dyżurującemu członkowi komisji, nie tylko co do siebie samego, ale również w sprawie innych osób, przy czym reklamację należy poprzeć dowodami, jak zaświadczeniem zarządu miejskiego, czy właściciela (administratora domu, że osoba zamieszkuje w mieście conajmiej rok, licząc od dnia przed dniem zarządzenia wyborów, książeczką wojskową, zaświadczeniem obywatelstwa polskiego, metryką urodzenia — dla stwierdzenia że osoba, którą się reklamuje, skończyła 24 lata w dniu poprzedzającym dzień zarządzenia wyborów.

Osoba, której dotyczy reklamacja ma prawo w ciągu 2 dni po doręczeniu zawiadomienia komisji wnieść przeciwko decyzji komisji sprzeciw do okręgowej komisji wyborczej, która uchyla swą poprzednią uchwałę albo potwierdza.

Sprawdzanie spisów wyborczych w dniach ich wyłożenia (15—19 listopada) jest bardzo wazne, albowiem pamiętać trzeba, że do głosowania uprawnione są tylko osoby wpisane do ostatecznego spisu wyborców.

—O—

Urzędnicy i sołtys Czerw. Prądnika
na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okr. w Krakowie stanęli Franciszek Łuczywa, Kazimierz Ostrowski i Mojżesz Wincelberg. Według aktu oskarżenia Łuczywo jako sołtys w Prądniku Czerwonym w roku 1936 wydał Mojżeszowi Wincelbergowi fałszywe poświadczenie, że Józef Leinkram jest jemu sołtysowi osobiście znany i mieszka w Prądniku Czerwonym. Jak się później okazało sołtys Leinkrama ani nie znał, ani Leinkram w Prądniku nie mieszkał.

Ostrowski odpowiada za to, że będąc urzędnikiem w tej gminie wziął od Wincelberga 5 zł. i poświadczył nieprawdę w rejestrze mieszkańców gromady Prądnik Czerwony.

Mojżesz Wincelberg zaś odpowiada że w tymże czasie pobrał od Józefa Leinkrama reemigranta z Niemiec kwetę 150 zł. za wyrobienie mu dowodu osobistego i wciągnięcie osk. urzędników gminnych Prądnika Czerwonego w te nadużycia.

Rozprawę odroczono celem wezwania dalszych świadków.

Rozprawie przewodniczył S. O. dr Krupiński, osk. prok. Bieńkowski, bronił adw. dr. Woźniakowski.

Na krakowskim bruku

Szybiński Adam robotnik kolejowy lat 43 zam. w Zakrzowie gmina Węgrzce Wielkie pow. Kraków przechodząc przez tory kolejowe w Płaszowie został potrącony przez przejeżdżający parowóz wskutek czego doznał 2 ran na głowie i ogólnych potłuczeń ciała. W stanie ciężkim przewieziono Szybińskiego do szpt. Bonfratrów.

* * *

Borzęcki Stanisław lat 31 zam. przy ul Sołtyka 7 kilkakrotnie karany za różne przestępstwa został zatrzymany za kradzież skrzypiec wartości 5000 zł. na szkodę prof. muzyki Stanisława Mikuszewskiego zam przy Al. Krasińskiego l. 12. Skrzypce które Borzęcki nie zdołał jeszcze spieniężyć — odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

* * *

Mieczysławowi Chudecowi zam. przy ul. Tatarskiej skradziono rower męski wartości 50 zł. pozostawiony bez dozoru na ulicy Słonecznej.

* * *

Na ul. Zbożowej powstała bojka między furmanami wożącymi piasek. W czasie bójki został przebity nożem w rękę Stefan Czaja zam. w Czyżynach. Czaję przewieziono do szpitala św. Łazarza.

* * *

Józefowi Rzepeckiemu rolnikowi zam. w Krzyszkowicach koło Wieliczki skradziono na Placu Serkwoskiego portfel z kwotą 30 zł. uzyskane ze sprzedaży siana.

Na srebrnym ekranie

„Jezebel" — Kinoteatr „Scala"

Historyczny konflikt z przed stu laty między uprzemysłowionymi Stanami północnymi a feudalnymi Stanami południowymi Ameryki podmalowuje tło, na które rzucony został dramat obyczajowy i konflikt miłosny.

Pamiętajmy o epoce, w jakiej akcja się rozgrywa, o epoce w której młody kapitalizm wkraczał na arenę historii opromieniony glorią postępu, łamiąc rewolucyjnie stary, feudalny porządek. Pozwoli nam to ze zrozumieniem i sympatią śledzić zmagania bohatera filmu, młodego bankiera, który tutaj na Południu reprezentuje postępowe idee Północy, pozwolą nam pojąć zaciekły upór jego otoczenia, obszarniczych południowców, przeciwko budowie nowej linii kolejowej lub racjonalnemu zwalczaniu epidemii żółtej febry.

Bardzo subtelnie, powiedzielibyśmy wręcz dialektycznie, podkreślił reżyser dwoistość oblicza duchowego każdego z obojga bohaterów filmu: U młodego bohatera postępowość działania i poglądów socjalnych (wręcz rewolucyjna, jak na owe czasy, propozycja wspólnego wypicia trunku z niewolnikiem murzyńskim) kojarzy się z purytanizmem i konserwatyzmem obyczajów towarzyskich. Młoda bohaterka, wspaniała Bette Davis, łączy w sobie przeciwieństwo tamtych cech: kpiący i burzycielski stosunek do towarzyskich konwenansów otoczenia, ale fanatyczne przywiązanie do „południowych" form społecznych.

Bette Davis, to odrębny rozdział tego filmu. Ta, zapoznawana na ogół przez reżyserów artystka, w tym filmie znalazła na reszcie swój „genre" — i pokazuje nam wspaniałą grę. Ta twarz, zła i dobra równocześnie, te oczy mściwe i jednocześnie łagodnie kochające dają nam kreację niezapomnianą.

Straszliwe sceny epidemii żółtej febry, bezradna z nią walka, masowy wywóz chorych na „Wyspę trędowatych" wśród grzmotu armatnich strzałów, w upiornym świetle płonących beczek z smołą — dają obraz wstrząsający. H. S.

Komunikaty

„Patronat" Towarzystwa Opieki nad Więźniami w Krakowie urządza w sobotę dnia 19 listopada 1938 r. o godz. 21 w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 I. p. Zabawę taneczną. Bilety wstępu zł. 2. Akademicki 1 zł. Czysty dochód przeznaczony ejst na najbiedniejsze dzieci przebywające w Zakładach Patronatu.

* * *

Na obszarze okręgu szkolnego krakowskiego w V Tygodniu Szkoły Powszechnej zebrano ogółem 148.721 zł. i 90 gr. w tym w województwie Krakowskim 71.324 zł. i 11 gr., w województwie Kieleckim 77.397 zł i 79 gr.

Powyższą kwotę wypłacono całkowicie samarządem gminnym na budowę szkół.

—oOo—

Fonowna impreza filmowa „W CYGANERII"

Wobec olbrzymiego powodzenia imprezy filmowej z dnia 6 listopada b. r P. T. Dyrekcja tego wytwornego lokalu rozrywkowego Krakowa organizuje ponownie tą samą niespodziankę dnia 16 listopada.

Ciekawy scenariusz Władysława Alfreda Gotlieba, urozmaicony konkursem najnowszego tańca „lambeth walk", konkursem mimiki groteskowej, oraz wyborem królowej ekranu i 3 najfotogeniczniejszych partnerów stanowić będzie niewątpliwie jedyną w tym rodzaju atrakcję naszego miasta. Zaznaczyć należy, że filmowanie w barwach naturalnych jest pierwszy raz stosowane w Krakowie i z pewnością spotka się z wielkim aplauzem naszej publiczności.

Nakręcanie filmu odbywać się będzie aparaturą systemu Kodak'a.

— oOo —

Każdy Demokrata spełni swój obowiązek reklamacyjny

W DNIACH 15 — 19 LISTOPADA!

OŚWIATA I KULTURA

UWAGI...

Potęgujący się w szkolnictwie kryzys tłumaczony jest brakiem pieniędzy. Jednakże środki na oświatę znalazłyby się w ilości całkowicie wystarczającej na potężną rozbudowę szkolnictwa, gdyby w Polsce nie tylko świat pracy, ale i sfery posiadające ponosiły w nim dostateczne ciężary na rzecz skarbu państwa. Nie jest w Polsce tajemnicą kto i jak płaci podatki. Na „Pomoc Zimową" z pewnych kół wydostać można bardzo niewielki grosz. Jedynie świat pracy ponosi w głównej mierze wydatki państwowe. W dochodach skarbu państwa za r. 1937/38 między innymi znajdują się nast. cyfry: podatki bezpośrednie 718 milionów, podatek od wynagrodzeń 170 milionów. Jak z konstrukcji budżetu wynika, świadczenia na rzecz państwa ponosi w olbrzymim procencie świat pracy.

W roku szkolnym 1936/37 na ogólną ilość szkół, istniejących na wsi, wyrażającą się w sumie 24.689 — szkół z jednym nauczycielem (jednoklasowych) było 12.364, czyli ponad 50 proc. Ma to swoje znaczenie jeśli zastanowimy się nad kwestią, czy dzieci chłopskie mają możność kandydowania, po tych szkołach, które kończą, do pierwszej klasy gimnazjalnej, dostosowanej jak wiadomo, do programu szkoły powszechnej 6-cio oddziałowej.

Do jakiego stopnia wiejskie szkółki jednoodziałowe są przepełnione, świadczą dane statystyczne. W szkołach o jednym nauczycielu znajduje się uczniów od 40—80 — 53,8 proc. ogólnej liczby uczniów szkół powszechnych — zaś dzieci od 80—140 — 44 proc. liczby ogólnej. Na tle powyższego przeludnienia szkół powszechnych — zrozumiałe jest zjawisko powrotnego analfabetyzmu.

Wiadomo, że nauka polska znajduje coraz mniej następców w młodym pokoleniu. Słuchacze wyższych uczelni odwracają się z lekceważeniem od studiów ściśle naukowych. Szczególnie wiedza humanistyczna nie zdobywa dla nauki młodych badaczy. Ktoś pracujący nad ścisłą filozofią, czy psychologią — uważany jest w koleżeńskich kołach akademickich za komicznego dziwaka, przyjmowanego wszędzie z dobroduszną ironią. Może dlatego, że w parze ze studiami ściśle naukowymi idzie w Polsce bieda i opuszczenie.

A jak się przedstawia pomoc państwa dla nauki i sztuki? Świadczą o tym wydatki Funduszu Kultury Narodowej. W r. 1928/9 wyłożono na sztukę i naukę 7,729.000 zł., a w r. 1937/8 już tylko 1,078.000 zł. — czyli spadek nastąpił o przeszło 700 proc. W powyższych cyfrach wydatki na popieranie nauki stanowiły w r. 1928/9 5.304.000 zaś w r. 1937/8 już tylko 769.000. Na sztukę wydano w r. 1928/9 — 2,129.000 — w r. 1937/8 zaledwie — 242.000 zł., a więc zmniejszono ten fundusz prawie dziesięciokrotnie. Liczba osób, które otrzymały stypendia wynosiła w r. 1928/9 — 841 — w r. 1937/8 — już tylko 399. Sztuki piękne reprezentowane były w r. 1928/9 — 271 stypendystami — a w r. 1937/8 otrzymało pomoc już tylko 73 artystów.

Powyższe liczby podnoszą się nieznacznie w latach wyraźnej poprawy gospodarczej (w r. 1932/3 — wydatki ogólne na sztukę i naukę wynosiły 1 089.000 — w r. 1935/6 — 1.344.000) — ażeby w latach następnych okazać znowu wyraźną tendencję zniżkową: rok 1937/8 — 1078000. W ciągu branego pod uwagę dziesięciolecia okresu wzrosły jedynie wydatki na administrację F. K. N. W r. 1928/9 wynosiły one — 46 000 w r. 1937/8 — 67.000.

Nauczyciel walczy

Praca »masonów«

(Z listów do redakcji)

Ciągle słyszymy, że nauczycielstwo zrzeszone w Z. N. P. to masoni, co zerwali z kościołem, kroczą bez Boga i Wiary św., wychowują młodzież w duchu masońskim itp. brednie bo trudno je inaczej nazwać.

Aby te sprawy jeszcze bardziej naświetlić i wykazać „masońską" pracę nauczycielstwa zrzeszonego w Z. N. P. chcę dorzucić parę faktów, które wykażą kto i jak pracuje.

W programie szkół powszechnych jest przedmiot religia, który według wszelkich danych winien być prowadzony przez duchownych danej parafii, na terenie której znajduje się dana szkoła. A jak ta praca wielebnych wygląda!

Oto w miejscowości O... była szkoła powszechna III stopnia. Na siedm lat mego pobytu w tej szkole — przez 2½ roku religię prowadzili księża a przez 4½ roku uczyli religii nauczyciele zrzeszeni w Z. N. P. — I dzisiaj uczą dalej też „masoni" z Z. N. P.

A teraz gdybyśmy zadali sobie trochę trudu i obliczyli, ile faktycznie było odbytych godzin religii gdy uczył ks. wikary, to wielu wielebnych — a w pierwszym rzędzie tych z Niepokalanowa — nie uwierzyłoby w to, jak wiele godzin zupełnie się nie odbyło. Były przyczyny i poważne. — Ale czy wielebni ojcowie uwierzą, że były i takie jak np. że ks. proboszcz nie dał ks. wikaremu drugiego śniadania i ten dlatego nie przyjechał do szkoły na lekcje! — To fakt nie gołosłowny! Akta szkoły w O... przechowują własnoręczne pisma owego księdza, który podał brak drugiego śniadania za powód do nieodbycia lekcji. I to nie tylko raz tak było! — A czy nauczyciel mógłby się usprawiedliwiać brakiem drugiego śniadania aby nie odbyć lekcji? — Może czasem i pierwszego śniadania nie zje a pracy nie opuszcza.

A może władze kościelne zechciałyby przejrzeć listy płac, na których ks. prefekci kwitują odbiór należności za odbyte godziny religii w szkole? Jaka tam będzie świetna odpowiedź na upadek religii dla wielu, wielu głośno krzyczących i piszących! Tam gdzie prefekt winien odbyć około 40 godzin religii w szkole i wziąć 40 zł. — to kwituje często, że odbiera 20 zł., 10 a czasem nawet aż 4 zł. za miesiąc! Co się stało z resztą godzin? Ksiądz prefekt ich nie odbył. A nauczycielstwo w danej szkole ma swoje lekcje i w ten sposób jeśli ono księdza nie zastąpi, lekcje religii przepadają.

Dzisiaj pracuję w miejscowości P... odległej o 2 klm szosą od plebanii. Jest tu szkoła II stopnia i jest 12 g. religii tygodn. I czy Państwo myślicie, że choć tu ks. prefekt wykłada religię? Niestety! — **Religii uczą znowu „masoni z Z. N. P." Tym „masonom" kuria udziela „misji kanonicznej" i uczą. Ksiądz zaś tutejszy chce i religię w szkole, która ma na miejscu o 100 m. od plebanii, oddać komuś innemu, bo sam nie ma czasu uczyć religii!**

Ciekawe ilu tych „masonów" mających misje kanoniczne uczy w całej Polsce, bo na terenie tutejszej jednej gminy uczy 6 nauczycieli członków Z. N. P. — **W całej Polsce suma ta wyniesie napewno ładnych kilkanaście tysięcy.**

Czemuż więc część warchołów krzyczy, że Z. N. P. to masoni, a przecież Z. N. P. to my nauczyciele świeccy, my, którzy mamy misje i uczymy religii! Chyba, że ci co uczą religii — w języku braciszków z Niepokalanowa są masonami. Jeżeli tak to zgoda, z małą poprawką. Masonów wtedy będzie nie 52 tysiące ale chyba z 56 tysięcy, bo należy do liczby masonów wliczyć i prefektów bo i oni uczą religii. Prosimy! Będzie nas więcej. — Jak wobec tych faktów ocenić taką notatkę z „Rycerza Niepokalanej" nr. 11 (203) z listopada 1938 r. str. 346, który pisze:

„W ostatnich dniach sierpnia odbył się w Warszawie zjazd Z. N. P. Z programowych przemówień czołowych przedstawicieli związku wynika, że Z. N. P. całkowicie zerwał swój stosunek z kościołem. **Zjazd był wymownym dowodem, że nauczycielstwo zrzeszone w Z. N. P. na** drodze wychowania młodego pokolenia **kroczyć będzie bez Boga i Wiary św. tj. wedle zasad inspirowanych przez wrogów Kościoła i Narodu. Lecz społeczeństwo katolickie z jeszcze większą czujnością śledzić będzie nadal poczynania Z. N. P. i nie dozwoli by młodzież polską** wychowywaną według wskazówek masońskich".

Śledźcie, panowie, śledźcie ale sami siebie i pilnujcie jak macie tę młodzież wychowywać i uczyć, **bo ta młodzież patrzy i na was i widzi różne rzeczy.**

Nauczyciel zaś to do czego się przygotowywał zrobi, zrobi tak jak mu jego sumienie powie i nie będzie patrzał na to, **co „braciszkowie" będą pisali.** A pisanie wasze o masonach tak pokręciło ludziom maluczkim w głowie, że dzisiaj nie odróżniają masona od katolika, bo **„mason" z Z. N. P. uczy po katolicku, a katolik pisze po masońsku.**

Idźcie lepiej kochani braciszkowie w ślady „Posłańca Serca Jezusowego" (9 wrzesień 1938 r.), który zbiera ofiary i je opisuje. — Oto treść:

„...24. V. 1938. Przez 12 lat błagam Boskie Serce za przyczyną św. Andrzeja Boboli, by z naszego domu wyprowadził się bardzo dokuczliwy lokator. Gdy mu wypowiadałam mieszkanie odpowiedział obelżywie. Położenie wydawało się beznadziejne; wierzyłam jednak mocno i ufałam w potęgę orędownika św. Andrzeja, więc nie ustawałam prosić Go o pomoc. I oto właśnie w dniu Jego święta 16 maja b. r. lokator ów dobrowolnie opuścił mieszkanie, za co z głębi serca publicznie dziękuję Najjaśniejszemu Sercu Jezusowemu św. Andrzejowi Boboli".

Oświećcie więc się sami Braciszkowie, na siebie patrzcie, bo profanujecie rzeczy dla wielu tych „masonów" z Z. N. P. święte, wołając Najwyższe Władze Niebios do SPRAW LOKATORSKICH.

Ale dość tego. Wstyd więcej takich rzeczy wyciągać, bo też jestem rzymskokatolikiem a równocześnie i członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Piotr Małek

Krzywda dziecka wiejskiego

W miastach około 90 proc. dzieci uczęszcza do szkół wyżej zorganizowanych, siedmioklasowych — na wsi najwyżej 13 proc. Przeszło 50 proc. uczęszcza do szkół najniżej zorganizowanych czyli jednoklasowych.

Bogdan Suchodolski w książce p. t. „Polityka oświatowo-kulturalna w Polsce współczesnej pisze: „Od roku 1931 liczba jednoklasówek zaczyna powoli wzrastać lecz liczba szkół wyżej zorganizowanych z 11,8 proc. spadła do 10 proc... podobną tendencję wykazują cyfry statystyki uczniów...

Nie można się łudzić, zasięg oświaty krzewionej przez szkołę powszechną maleje a jej poziom obniża. Dobra szkoła powszechna staje się przywilejem, trudno dostępnym ogółowi. Szczególnie pokrzywdzona jest wieś!"

Do tego przypomnijmy jeszcze, że półmilionowa armia przyszłych analfabetów, czyli dzieci nie znajdujących miejsca w szkole, rekrutuje się również ze wsi.

Jak Roosevelt uczy farmerów

Rząd Roosevelta dokonał w dziedzinie propagandy niezwykłych rzeczy. Potrafi on, a to jest rzeczą najważniejszą, uczynić swe plany popularnymi. Film nie jest jedyną bronią, jaką się prezydent Roosevelt posługuje... Ciekawe jest, ile naprzykład filmów propagandowych nakręcił rząd w ostatnim roku. Dowiadujemy się rzeczy zdumiewających. W Waszyngtonie w rządowych ateliers nakręcono w ciągu ostatnich trzynastu miesięcy nie mniej niż 514 filmów.

Waszyngton stał się od trzynastu miesięcy centrem filmowym Ameryki, który niemal konkuruje z Hollywoodem. Jedno jest pewne: filmowa produkcja rządowa, która zainstalowała się w starych fabrykach automobilowych, jest najbardziej czynną produkcją w Stanach Zjednoczonych. Dzień i noc płoną w ateliers jupitery, ponieważ pracuje się tam szesnaście godzin na dobę.

Stało się to prawidłem, że w kinoteatrach Ameryki ogromne plakaty zapraszają przechodniów na gratisowe przedstawienia galowe. Ogląda się obraz, który tylko tym różni się od innych, że poprzedza go wstęp urzędnika rządowego. Obraz jest przeważnie dobry, ba, nawet często lepszy, od przeciętnych obrazów amerykańskich.

Filmy te, miłość, niebezpieczeństwo, śmierć i naturalnie dobry koniec, który tutaj tak chętnie się widzi — wszystko to rozmieszczone jest zgrabnie w ramach rooseveltowskich planów i prac. Naturalnie pracują wszystkie ministerstwa w w Waszyngtonie razem. Najczynniejsze jest ministerstwo rolnictwa, które nakręciło 289 filmów.—Filmy te demonstrowane były przez wędrowne kina w najodleglejszych farmach i miasteczkach. Dziesięć milionów ludzi oglądało je i słyszało, gdyż są to oczywiście filmy dźwiękowe. Partia muzyczna jest wykonywana przez orkiestry armii i marynarki.

Dziki Zachód cieszy się wciąż jeszcze wielkim powodzeniem. I dlatego film z Dzlkiego Zachodu pobił rekord powodzenia. — Obok wielkiego hałasu strzałów pistoletowych, szaleńczych akrobacji konnych, pokazano jak należy walczyć ze straszną plagą piaskowych burz.

Pan Tick jest ciągle powracającą figurą. Przedstawia on wiecznie niezadowolonego farmera, któremu rząd Roosevelta w niczym dogodzić nie może. — Pan Tick jednak nie pozostaje do końca starym, przeciwnie, pozwala się zawsze w hapy endzie nawrócić.

W filmie „Cena postępu", pokazano jak bankierzy i przemysłowcy wyzyskują bezplanowo i bezwzględnie bogactwa naturalne Stanów Zjednoczonych. — Skutki takiej polityki pokazano bardzo drastycznie.

Rozumie się, że rząd w walce z przestępcami rozporządza najlepszymi dokumentami. Ma on materiał do dyspozycji, jaki może sobie tylko wymarzyć reżyser filmowy.

Bardzo często posługuje się sam prezydent filmem, jak i radiem. Nie tylko słyszy się Roosevelta w radio, ale widzi się go również przemawiającego na filmie. Rząd Roosevelta zdradza w swej propagandzie nowoczesnego ducha i nowoczesną odwagę.

—oOo—

940 podrzutków w ciągu roku

W roku 1937 zanotowano na terenie Polski 940 wypadków podrzucenia dzieci, podczas gdy w roku poprzednim 970. Największą ilość podrzutków wykazały województwa centralne — 494, woj. wschodnie 259, woj. południowe — 144, a woj. zachodnie 43. W porównaniu z latami ubiegłymi ilość podrzutków wzrosła w województwach zachodnich i wschodnich, zmalała natomiast znacznie (o 100) w woj. centralnych.

Rozmaitości

Najsilniejsza lokomotywa świata

Zurych. Jedna z fabryk szwajcarskich wypuściła ostatnio nową lokomotywę o mocy 12 000 HP. Jest to najsilniejsza z z dotychczas zbudowanych lokomotyw na świecie i przeznaczona została na linię, prowadzącą przez przełęcz Gothardzką.

Pierwszy raz na samolocie — z miasta do miasta...

W tych dniach minęło 30 lat od dnia dokonania pierwszego przelotu z miasta do miasta. 30 października 1908 r. Henry Farman, jeden z najsłynniejszych pionierów lotnictwa przeleciał z Chalons do Reims na dwupłatowcu Voisin, tym samym, na którym wcześniej, 13 stycznia 1908 r. dokonał w Issy-les-Moulineaux pierwszego lotu na dystansie 1 km. w obwodzie zamkniętym.

Sowieckie samochody ciężarowe dla Holandii

Pomiędzy importerami holenderskimi a Z. S. R. R. toczą się pertraktacje w sprawie dostaw samochodów ciężarowych dla Holandii. Próbne jazdy w okresie 4-tygodniowym dokonane zostaną z wozem o nośności 12 ton. W razie, gdyby te próby dały dodatnie wyniki, udzielone zostaną większe zamówienia.

Spada dochód społeczny U. S. A.

Dochód społeczny Stanów Zjednoczonych za 9 pierwszych miesięcy b. r. wyniósł 47,3 wobec 51,1 miliardów dol. w tym samym okresie r. ub. Dochód z płac i zarobków spadł o 9 proc., a z dywidend o 20 proc. Dochód z rent i procentów od kapitału pozostał bez zmiany. O 500 miln. dolarów wzrósł natomiast dochód ze świadczeń socjalnych i zapomóg państwowych, co świadczy o silnym pogłębianiu się kryzysu w U. S. A.

Kobiety garną się do spółdzielczości

Statystyka przeprowadzona przez związek „Społem" wykazuje, iż w ciągu ubiegłego roku wzrost udziału kobiet w ruchu spółdzielczym spożywców wyniósł 13 proc podczas gdy ogólny przyrost ilości członków sięga tylko 10,1 proc. W cyfrach wzrost ilości kobiet w ruchu spółdzielczym spożywców wyraża się następująco: w 1936 — 38 502, w 1937 r. — 43.591 kobiet.

Film narzędziem oświaty na wsi

Spółdzielnia Autorów Filmowych w Warszawie rozpoczęła swego czasu realizowanie filmów dla kin społecznych, ale filmy te, poruszające tematy ważne dla wsi (np. propaganda spółdzielczości, przeciwpożarowa) nie trafiły do środowisk. dla których były przeznaczone. To też zaprojektowane przez młodych działaczy wiejskich kina objazdowe wyznaczyły sobie na początek zakres skromny. Celem ich stało się dotarcie filmu na wieś. Materiału repertuarowego dostarczyły tymczasowe filmy, wyprodukowane w kraju, dodatki aktualne, filmy rysunkowe dla dzieci. Tworzenie repertuaru z zakresu artystycznej propagandy o charakterze kulturalno-oświatowym, to cel konieczny, ale nieco dalszy.

Tak więc powołana do życia Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna postawiła sobie za zadanie uruchomienie kin wędrownych. Kwestią przyszłości będzie zakładanie stałych kin w większych wsiach i tworzenie repertuaru o charakterze społecznym. Pracę właściwą rozpoczęto od zorganizowania kursu dla kinooperatorów wędrownych. Ich zadanie łatwe nie jest. Brak odpowiednich lokali powoduje często wyświetlanie filmu pod gołym niebem.

Po przeszkoleniu teoretycznym wędrowni kinooperatorzy wyjechali w teren. Podzielili się na 4 grupy, obsługujące na razie województwa poleskie, lwowskie ,krakowskie i pomorskie. W październiku br. uruchomiono już 15 aparatów, po jednym aparacie na województwo. Z filmów produkcji krajowej wybrano: Młody Las, Halkę, Znachora, Dziesięciu z Pawiaka, Płomienne Serca, ponad to kolorowe filmy dla dzieci dodatki aktualne.

O zainteresowaniu akcją świadczy nie tylko zachwyt wsi, ale także fakty, wróżące działalności spółdzielni kinematograficznej pomyślny rozwój. Szereg powiatów zadeklarowało gotowość przystąpienia do spółdzielni, wnosząc jako udział aparaty kinowe. Aparaty te obsługiwały by dane powiaty przy usłudze i pod opieką spółdzielni. Ludność wiejska wita kino z radością. Na Pomorzu, niedaleko granicy niemieckiej, z wdzięczności za wyświetlany film obsypano kwiatami delegata z Warszawy. Film ten obecnie na wsi jest rewelacją. Stanowi rozrywkę, ale będąc rozrywką, jest także czynnikiem kształcącym, budzącym zainteresowanie. W przyszłości film społeczny okaże się także niezastąpionym w szerzeniu oświaty i kultury.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

116) POWIEŚĆ

— Ninko teraz pójdę, powiedział do niej, zdenerwowałaś się moją wizytą, a spokój jest dla ciebie konieczny. Następnym razem będziemy mówili o czym innym.

— Musiałam przecież raz się przed kimś wypowiedzieć.

— Rozumiem Nino, ale teraz nie myśl więcej o tym i zapomnij. Płaczem niczego nie zmienisz.

Ujął znowu jej bezsilną rękę...

— Kiedy przyjdziesz? — spytała.

— Wiesz dobrze, jak u nas jest. Nie dysponujemy dniem, ani czasem, lecz przyrzekam ci w najbliższy wolny dzień być u ciebie, chociażby nawet jutro.

— Dobrze — pozdrów J[illegible] — nie zapomnij o goździkach.

— Bez nich tutaj nie przyjdę.

— Tak się cieszę — — —

— Miej się dobrze Nino.

Na korytarzu spotkał pielęgniarkę.

— Panna Strobanow miała poważną operację, zwrócił się do niej.

— Nie było innego wyjścia. W siódmym miesiącu — dziecko było nieżywe — jajniki zropiałe, macica zupełnie zniszczona chorobą weneryczną— — Musiano wszystko usunąć. Rzadki ale interesujący wypadek....

O wy bezduszne, białe upiory, myślał Otwiercki, dla was chorzy są tylko numerami, dla was straszne, bolesne choroby są tylko mniej lub więcej interesującymi wypadkami. Męczarni i bólu wy już nie rozumiecie, wasze mózgownice porysowane są w drobniutkie siateczki, kwadraciki, jak tabliczki z numerami do gry w loterię. Dla was wydrążona kobieta w której zabito życie jest numerem 266. Wy nie słyszycie niemego krzyku rozpaczy, wołającego — coście ze mną zrobili — wy nie widzicie łez ronionych za stratą życia i prawa do miłości. Wieczorem stwierdzacie jedynie: nume 266 ma podwyższoną temperaturę i niergularny puls. Dawkę bromu dla uspokojenia.

Nazajutrz był na zdjęciu u Dersana. Tańczono i udawano rozbawionych, rzucano na siebie papierowymi kulkami i flirtowano. Symbol młodości i życia..

Biedna Nina, jak jej teraz tutaj brakowało. Ona tak zawsze rwała się do życia. Zawsze było w jej oczach coś słonecznego, ciche szczęście, zadowolenie. Myśl Otwierkiego ciągle do niej wracała. Do tego małego pokoiku, do tego dudniącego korytarza o zimnych ścianach, do tych okien z doniczkami. — Biedna Nina! Ani granie orkiestry, ani wołania reżysera i jego pomocników, ani śmiechy komparserii nie mogły mu nasunąć innego obrazu przed oczy. Widział ją bladą, wychudłą, patrzącą na niego rozgorączkowanymi oczami, w których kryły się łzy... Nędza ją do tego doprowadziła, stagnacja, zastój, głód — — — Dla wszystkiego trzeba mieć zrozumienie. Wżyć się w daną sytuację i odczuć ją. Ale nie potępiać. Przed laty napisał następujące zdanie w czyimś pamiętniku: „W każdej duszy można odnaleźć perłę, trzeba tylko umieć i chcieć duszę ową pojąć". Ale ludzie umieją tylko innych potępiać, dla własnych zaś przewinień mają zawsze tysiące usprawiedliwień. Dlatego lepiej o Ninie nikomu nie wspominać. Kto ją zrozumie? Kto rozgrzeszy? — — — —
— — — — — — — — — —

Z pękiem białych goździków wyszedł Otwiercki z kwieciarni, zbiegł szybko po schodach do kolei podziemnej, zdążającej w stronę szpitala. Hałaśliwie przebiegał pociąg wąski tunel, łomocąc żelaziwem i stukiem kół o szyny, wpadał na jasno oświetlone dworce, wył hamulcami, wypluwał zy siebie ze sto osób, drugie tyle wciągał do wnętrza i znowu jak wąż wpełzał w czarną otchłań tunelu.

Naprzeciw i obok niego siedzieli ludzie, wszyscy równocześnie kiwali głowami w takt wstrząśnień wagonu lub bezmyślnie czytali napisy ogłoszeń — Pijcie kakao Sucharda — — — Pociąg wpadał w jasno oświetlony dworzec, wyrzucał z siebie ludzi, brał nowych, ci nowi kiwali razem z innymi głowami w takt wstrząśnień wagonu spojrzenia ich łaziły po reklamach jak muchy po ścianie — Pijcie kakao Sucharda. Najlepszą pasta do obuwia jest Urbin — Pijcie — — Długi wąż wciskał się w otchłanną czerń tunelu, błyskał światłem przez okna niby smoczymi oczyma ziejącymi ogniem... Pijcie kakao Sucharda — — —

NAUKA

Watykan oficjalnie nie potępi

ustaw włoskich

Rzym. Przepisy prawne, ustanowione przez rząd włoski w przedmiocie wykonania polityki rasowej, wywołały reakcję Watykanu.

Organ watykański wyraża zastrzeżenie co do 2-ch postanowień rządu włoskiego, a mianowicie — co do zakazu zawierania związków małżeńskich między ludźmi rasy włoskiej i niearyjskiej oraz zakazu małżeństw urzędników i urzędniczek państwowych z cudzoziemcami.

W pierwszym wypadku Kościół Katolicki wielokrotnie może odradzać zawierania małżeństwa, zakazać go jednak nie może. Tak samo i w drugim wypadku: duchownemu katolickiemu nie wolno udzielać sakramentu małżeństwa, tylko wów czas, jeśli istnieje t. zw. przeszkoda rozrywająca. Jeśli jednak dwoje katolików odmiennej narodowości pragnie zawrzeć związek małżeński i nie natrafiają na przeszkody kanoniczne, to nikt nie może im z katolickiego punktu widzenia zabronić.

Z kół zbliżonych do Watykanu. informują, że nie należy oczekiwać potępienia przez Stolicę Apostolską włoskiej polityki rasowej, natomiast Watykan śledzi z zaniepokojeniem rozwój i następstwa wybujałego rasizmu niemieckiego. Ostatnio organizowane pogromy żydowskie w Berlinie i Wiedniu oraz nałożona na Żydów miliardowa kontrybucja z tytułu rzekomej ich winy w zbrodni Grynszpana, traktowane jest przez Stolicę Apostolską bardzo surowo, jako niegodne chrześcijan i nieludzkie.

—o—

Włochy żądają

przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier

Rzym. Opinia włoska ze wzrastającym napięciem śledzi rozwój zagadnienia Rusi podkarpackiej.

„Piccolo" pisze, że sytuacja w tym kraju staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna. Zagadnienie połączenia Rusi Podkarpackiej z Węgrami i osiągnięcia wspolnej granicy pomiedzy Węgrami a Polską staje się bardzo aktualne i roz wija się w dramatycznych okolicznościach. Do Budapesztu nadeszły wieści o nowych poważnych tarciach, które miały miejsce podczas za mowania przez Węgrów terenów, przyznanych Węgrom. Ponieważ Czesi zamiast ewakuować poszczególne tereny, stawiali opór wojskom węgierskim, przez co doszło do starcia. Przyczym Węgrzy w kilku miejscach przekroczyli o kilka km. linię demarkacyjną i dotarli aż do Nagyszollos.

„Messaggnro" donosi, iż lud karpatoruski rozpocznie niebawem praw dziwą wojnę domową, celem wyswobodzenia się spod jarzma czeskiego jeszcze przed nastaniem zimy.

Proces urzędnika

skarbowego

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Eustachego Radzika emer. urzędnika skarb. w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w marcu ub. r. w doniesieniu do krokuratury podrobił podpis swej żony. Radzik tłumaczył się przed Sądem że działał w nieświadomości przestępstwa, gdyż doniesienie sporządził na życzenie żony.

Sąd skazał Radzika na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Trochę humoru

NA KAWALERCE

Ona: — No, jak pan będzie grzeczny, to zdejmę kapelusz...

On: Moja mała, ja tam taki wymagający nie jestem, w kapeluszu możesz sobie nawet zostać. Mnie kapelusz nie przeszkadza.

KAWAŁ

O godzinie 5-tej.

On: — A co powiesz twemu mężowi?

Ona: — Powiem prawdę, że byłam u mego kochanka...

On: — He, he, he! Dobry żart!

O godzinie 7-ej.

Mąż: — Gdzie byłaś żonusiu?

Żona: — U mego kochanka!

Mąż — Ha, ha, ha! Świetny żart!

PANTOFLARZ

Mąż pantoflarz (do żony) — Przecież ja byłem strasznie głupi żeniąc się z tobą!

Żona (grżonie): — Coś ty powiedział?

Mąż (zmieszany): — No tak, tak... aniołeczku, głupi byłem, bo jak to mówią... głupi ma szczęście.

SWAT

Swat: — Mam dla pana żonę pierwsza klasa! Mądra jest za dwie, inteligentna za trzy, wykształcona za cztery!

Kawaler: A lat?

Swat: — A lat ma za pięć.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4